Pierwszy raz w kolorze!!!

Chroberek®

DWUMIESIĘCZNIK DLA LICEALISTY I NIE TYLKO
REDAKCJA W ZESPOLE SZKÓŁ LICEALNYCH
IM. BOLESŁAWA CHROBREGO W LEŻAJSKU

1Zł
w tym 7% VAT

WAKACJE
PRZED
NAMI !!!

W numerze:

› UNIA vs POLACY
› Dni Leżajska
› "Starszy Kolega"
› Szczęśliwy człowiek...
› Nasze osiągnięcia
› Srebrne Muszkiety 2004
› Ach ci studenci...
› S.O.S. naszej Ziemi!!!
› Poznajmy się...
› Recenzja "Billy Elliot"
› Gazeta nierówna gazecie

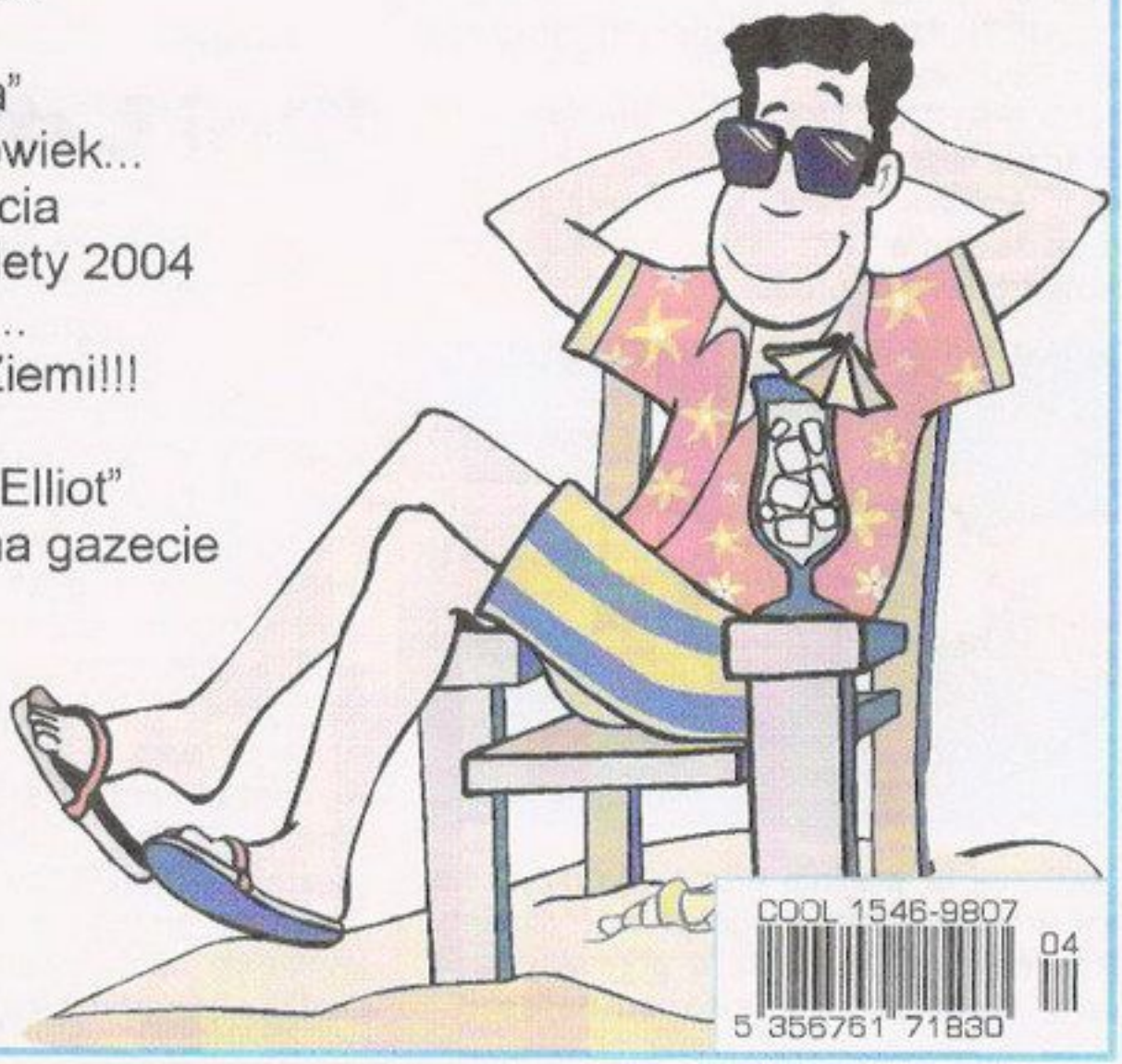

chroberek@o2.pl
MAJ - CZERWIEC 2004

COOL 1546-9807
04
5 356761 71830

UNIA VS POLACY

Jak zapewne część z Was wie w końcu kwietnia w naszej szkole odbyła się akademia promująca Unię Europejską związana z historycznym już wejściem Polski do UE.

Scenariusz imprezy został opracowany przez najwybitniejszych... uczniów leżajskiego LO, wśród których oczywiście nie zabrakło nas. Z naszych obserwacji (koordynowaliśmy całość zza kurtyny) wynikało, że publiczności spektakl się podobał, nawet bardzo. Oczywiście nie udało się uniknąć błędów i pomyłek, ale efekt ogólny był więcej niż zadowalający. Aby przygotować tą imprezę grupa uczniów (z klas 2 „c", „d", „h" i „a") pod opieką pani mgr Wandy Skrzypczak przez dwa tygodnie, dzień i noc dawała z siebie wszystko.

Akademia składała się z trzech części: pierwszej - humorystycznej, drugiej - zupełnie na poważnie i trzeciej chyba najciekawszej videoankiety przygotowanej wcześniej przez grupę filmową ŁASZO PRODUCTIONS ze specjalnym gościem Willim Paschke.

ŁASZO PRODUCTIONS to istniejąca od roku grupa filmowa składająca się z młodych ludzi uczniów naszej szkoły mająca na swoim koncie już kilka ciekawych, niskobudżetowych produkcji.

18 kwietnia ta właśnie grupa wyruszyła na „łowy" w okolice leżajskiego rynku. Pytaliśmy o stosunek do UE, oraz o przewidywane zmiany. Na początku nie szło nam najlepiej, ludzie uciekali na widok kamery. Wyszło na jaw jak nieprzyzwyczajeni do mediów są nasi ziomkowie. Jednak nasz nieopisany upór sprawił, że słowa „szukajcie a znajdziecie" odnalazły miejsce w rzeczywistości. Przechodnie jakby się rozkręcili, od kilku pytanych nauczyliśmy się nowych słów, często nieparlamentarnych. Zdarzały się również (delikatnie mówiąc) przydługawe wypowiedzi, które nasz montażysta puścił z dymem. Udało się nam zdobyć wypowiedzi nie tylko zwykłych przechodniów, ale także osób publicznych strażnika miejskiego oraz księdza, co czyni naszą ankietę bardziej obiektywną. Ankietowani nie zrażali się nawet gdy Willi przez pomyłkę mówił „pan" do kobiety...

Podsumowując, większość pytanych nie wyrażała skrajnych poglądów, nie mogła się zdecydować w końcu jednak stwierdzając, że będzie chyba lepiej, Zauważyliśmy, że poziom wiedzy na temat UE w naszym mieście jest niski i stąd pewnie biorą się wypowiedzi takie jak „będziecie niewolnikami w tej Unii". My tym obawom nie dajemy wiary, pozwólmy, aby czas pokazał, czym będzie dla Leżajska i całej Polski członkostwo w strukturach europejskich. □

Kacper W. & Daniel R

Dni Leżajska

W ramach organizowanych co roku dni Leżajska, także i w tym roku młodzież brała udział w rozmaitych konkursach, m.in. w konkursie „Śpiewać każdy może" oraz w konkursie na najlepsze przebranie. Oba te konkursy miały miejsce dnia 14 maja tego roku. Brali w nich udział reprezentanci poszczególnych leżajskich szkół (rzecz jasna, także i naszej). W konkursie na najlepszy strój naszą szkołę reprezentowała grupka dziewcząt z klasy I „a" LO, w tym: Małgorzata Kendziorek, Bożena Kochman, Anna Krówka, Ewa Łoś, Paulina Siast i Agnieszka Siedlecka. Były one przebrane za hipiski, a ich główne motto brzmiało: „Jesteśmy pacyfistkami, koniec z wojnami". Ta sama grupka wzięła ponadto udział w konkursie na śpiewanie, razem z Marzeną Dudek uczennicą klasy drugiej, która za ►

Reprezentanci naszej szkoły w obchodach Dni Leżajska. Od lewej: Małgorzata Kendziorek, Marzena Dudek, Paulina Siast, Ewa Łoś, Agnieszka Siedlecka, Anna Krówka oraz Bożena Kochman.

wspaniałe wykonanie piosenki „Piechotą do lata" otrzymała pierwszą nagrodę. Publiczności bardzo podobały się występy naszych uczennic, które otrzymały głośne owacje na stojąco. Z radością czekamy na to, co przyniesie następny rok, mamy nadzieję że będzie o wiele lepszy od tego. □

Małgorzata Kendziorek
Agnieszka Siedlecka

Możemy go nazwać naszym „Starszym Kolegą"

Tak jak my dziś, On kiedyś uczęszczał do leżajskiego liceum i w związku z tym chciałybyśmy choć trochę przybliżyć jego postać.

Ignacy Dec urodził się 27 lipca 1944r. w Hucisku. Pochodzi z wielodzietnej rodziny. Ma siedmioro rodzeństwa. W Hucisku a następnie w Woli Zarczyckiej ukończył szkołę podstawową i dalszą naukę kontynuował w naszym Liceum Ogólnokształcącym. Po maturze podjął studia filozoficzno teologiczne we wrocławskim seminarium duchownym. Studia przerwała mu na drugim roku służba wojskowa, którą odbył w Lublinie. Nie zrezygnował jednak z obranej wcześniej drogi studia kontynuował i 21 czerwca 1969r przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Bolesława Kominka w katedrze wrocławskiej. Odbył także studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim gdzie w roku 1976 uzyskał doktorat, a w 1991 habilitację. Był uczniem m.in. kard. Karola Wojtyły. Pracował jako wikariusz w jednej z wrocławskich parafii, a także jako wykładowca, prefekt, wicerektor i rektor w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Ponadto prowadził wykłady na Politechnice Wrocławskiej, Studium Katechetycznym i Studium Rodzinnym we wrocławskim KIK. W latach 1979-1980 przebywał na stypendium w naukowym w Belgii i w Niemczech. Obecnie jest m.in. rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, kierownikiem katedry antropologii filozoficznej i etyki oraz kierownikiem Instytutu Filozofii Chrześcijańskiej na Papieskim Wydziale teologicznym we Wrocławiu, członkiem Wrocławskiej Rady Nauki, założycielem i redaktorem naczelnym półrocznika „Biuletyn Papieskiego Fakultetu Teologicznego" we Wrocławiu, prezesem Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego przy Papieskim Fakultecie Teologicznym we Wrocławiu. W 1991roku został mianowany docentem, a w 1993 profesorem nadzwyczajnym. Od 1988r. jest kapelanem Ojca Świętego. Bierze czynny udział w sympozjach międzynarodowych i krajowych, wygłaszał wykłady gościnne na Uniwersytecie Jana Gutenberga w Mainz i Paderborn w Niemczech

Ojciec Święty Jan Paweł II mianował księdza Ignacego Deca Pierwszym Biskupem Diecezji Świdnickiej. Uroczystość święceń odbyła się 25 marca br. W tym ważnym dniu nie zabrakło przedstawicieli lokalnego samorządu Leżajska, rodziny, kolegów ze szkoły. Obecny był także dawny wychowawca z liceum mgr Mieczysław Pieniążek.

Serdecznie gratulujemy księdzu biskupowi i życzymy dalszych sukcesów oraz Bożego błogosławieństwa.

Materiały z kroniki szkolnej:
Małgorzata Ż, Ewelina K, Małgorzata M.

Nasze osiągnięcia

Szkoła nasza na przestrzeni lat miała zawsze swoich przedstawicieli w różnego rodzaju olimpiadach, konkursach rozgrywkach. Wiele razy zajmowali czołowe miejsca. W minionym roku szkolnym także wielu naszych kolegów reprezentowało naszą szkołę na różnych szczeblach eliminacji.

W eliminacjach okręgowych **XXXIV Olimpiada Literatury i Języka Polskiego** uczestniczyła: *Anna Nycz* 2a LO (op. mgr R. Żołynia)

W eliminacjach powiatowych **IL Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego** laureatami zostali: *Szczęch Patrycja 2b (op.* mgr J. Bryniarska), *Kurowska Jolanta 1h* (op. mgr H. Śmiałek), *Zakrzewski Bartłomiej 2a (op.* mgr R. Żołynia), *Bechta Bernadeta1j 9op.* mgr H. Pytko), *Dudek Marzena 2T* (op. mgr H. Pytko), *Bielecka Kinga 4f* (op. mgr H. Pytko)

W marcu odbył się **I Ogólnoszkolny Konkurs Recytatorski Polsko - Obcojęzyczny**
I miejsce zajęli: *Wiatrowicz Elżbieta 4c, Cybulak Aleksandra 1j, Zakrzewski Bartłomiej 2a,* II miejsce zajęła: *Wirska Gabriela 2h,* III miejsce zajęła :*Ryczko Regina 2a LP*

W miesiącu lutym odbył się **XII Festiwal Szkolnych Teatrów Obcojęzycznych Rzeszów 2003**
finaliści tego festiwalu (grupa 16 osób) za spektakl **„Mały Książe w poszukiwaniu mądrości życia"** (op. mgr Ł.Łukasik)

W eliminacjach okręgowych. **XXVII Olimpiada Języka Francuskiego** brali udział: *Klin Sylwia 4g, Czopek Paulina 4h, Czucha Elżbieta 4h, Głąb Eliasz* 4h (op. mgr K.Tryczyńska) ➢

W **IV Międzyszkolnym Konkursie Matematycznym „I ty możesz zostać studentem"** miejsca kolejno zaleli: I miejsce *Moszkowicz Tomasz 4e* (op. mgr H. Fleszar), III miejsce *Dudek Marcin 4e* (op. mgr H. Fleszar) IV *Cimarno Wojciech 4d* (op. mgr H. Fleszar) i *Marchwiany Maciej* 4e (op. mgr H. Fleszar), V miejsce *Burek Piotr 4e* V m. (op. mgr H. Fleszar), VI miejsce *Wrona Marta* 4b(op. mgr M. Sudoł)

2 4 kwietnia 2004 odbył się **XIX Konkurs Matematyczny im. Prof. Marszala**, wyróżniony został *Dudek Marcin z klasy 4e* (op. mgr H. Fleszar)

Laureatami etapu powiatowego **IV Podkarpackiego Konkursu Matematycznego** zostali: *Kudak Kamil 1i* (op.B.Wójtowicz), *Więcław Kamil 1d* (op. H.Fleszar), *Dąbek Karol 1h* (op. B.Baj), *Dudek Agnieszka 1i* (B.Wójtowicz, *Pęcak Agata 1i* B.Wójtowicz, *Żaba Małgorzata 1a* H.Fleszar

XXXIII Olimpiada Biologiczna. Laureatami zostali: *Góźdź Marta 4a* VIII m kandydatka do et. Centralnego (op. mgr inż. R. Zemła), *Kisielewicz Małgorzata 4a* XII m (op. mgr inż. R. Zemła), *Ciuńczyk Tomasz 4f* X m (op. mgr M. Zemła)

„Ekologia w Unii My w Unii" Ogólnopolski Międzyszkolny internetowy konkurs wiedzy ekologicznej
II miejsce w finale dla zespołu ***„Real"*** w składzie: *Bis Magdalena 1b* (II m. indywidualnie), *Szeliga Monika 1b, Dzido Adam 1b, Potaczała Bernadeta 1e, Saj Ewa 1b* (op. mgr J. Ślanda, mgr G. Leja)

VIII Olimpiada o Unii Europejskiej Laureatem VI miejsca został *Kaduk Kamil 1i.* W eliminacjach okręgowych brał również udział *Rząsa Daniel 2c* (op. mgr W. Skrzypczak)

Ogólnopolski Konkurs Fizyczny Maciej Marchwiany 4e i Marcin Marchwiany 4d II m. w ogólnopolskim konkursie fizycznym w Gdańsku. Za prace „Składanie ruchów" prezentowaną na XXXVII zjeździe Fizyków Pol. W Gdańsku (op. mgr A. Majewski i mgr J. Konior) ➢

Finalistami etapu wojewódzkiego **XIX Olimpiady Wiedzy Ekologicznej** zostali: Szczuc Tomasz 4a (op.mgr inż. Ryszard Zemła), Pastuła Agnieszka 4b (op.mgr M.Zemła)

W lutym odbyła się **Olimpiada Filozoficzna** nad, którą opiekę sprawował mgr Ryszard Górnisiewicz - do etapu okręgowego zakwalifikowało się 18 osób

W eliminacjach okręgowych **XXX Olimpiada Historyczna** brał udział Podlaski Wojciech 4c (op. mgr B. Socha)

W eliminacjach okręgowych **Olimpiady Fizycznej** zakwalifikował się do części doświadczalnej Maciej Marchwiany 4e LO (op. mgr J. Konior i mgr A. Majewski)

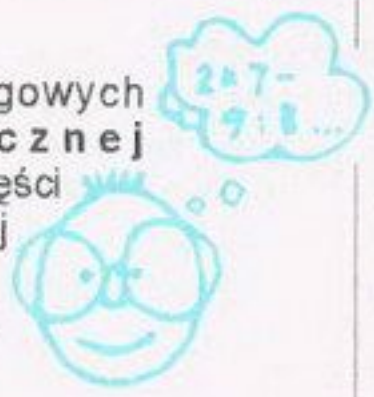

W eliminacjach okręgowych **XVII Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej** brały udział: Joniec Joanna 5ek-c, Banaś Beata 5ek-c (op. mgr J.Wołkowska)

Czołowe miejsca w **Powiatowym Konkursie Ekonomicznym „Młody Ekonomista 2004"** zajęły uczennice z naszej szkoły: I miejsce Janiec Joanna 4ek-b, II m. Tabaka Krystyna 4ek-a, III m. Majewska Edyta 4ek-a, IV m. Borek Agnieszka 4ek-a, Jabłońska Agata 4ek-b (op. mgr Maria Bazan, mgr Andrzej Makówka)

III miejsce w punktacji szkół w II etapie **II Międzyszkolnego Konkursu z Zakresu Rachunkowości** zajął zespól z naszej szkoły: Misiak Regina 5ek-Borek Agnieszka 4ek-a, Majewska Edyta 4ek-a (op.mgr M.Borkowska mgr D.Drążek)

Finalistą II miejsca etapu diecezjalnego **XIV Olimpiady Teologii Katolickiej** został: Satnisławski Marcin 2e, który zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego (op. s.Agata Bodziak) ►

Podkarpacki Konkurs Poezji Religijnej eliminacje rejonowe: laureaci: Ryczko Regina 2b, Bechta Bernadeta 1j, Zakrzewski Bartłomiej 2a wyróżnienie: Paszek Ewelina 2h, Fus Sebastian 1c

V Międzynarodowy Festiwal Łowiecki Leżajsk 2003 zespół uczniów z naszej szkoły zajął drugie miejsce w składzie: Szczap Robert 1b, Szczuc Tomasz 4a, Ciuńczyk Tomasz 4f, Pastuła Agnieszka 4b, Blok Agnieszka 2d (op. mgr inż. R. Zemła)

„Nasze wybory: praca nauka kariera" wewnątrzszkolny konkurs promocji Leżajskiego Forum Rozwoju

- w kategorii „Firma lokalna w Twoim środowsku"

I miejsce za projekt pt. **„Magiczne wnętrze"** zajął zespół uczniów w składzie: Opalińska Wioleta 4ek-b, Nowak Monika 4ek-b, Chamiec Teresa 4ek-b

II miejsce za projekt pt. **„Sklepik Stokrotka"** przyznano dla zespołu w składzie: Juśko Beata 5ek-a, Dyrda Anna 5ek-a, Madej Tomasz 5ek-a

- w kategorii „Firma młodzieżowa"

I miejsce za projekt pt. **„Klub rowerowy Koliber"** dla zespołu w składzie: Joniec Joanna 5ek-a, Linek Ewa 4ek-b

II miejsce za projekt pt. **„Zdasz i ty"** dla zespołu w składzie: Jaszczyszyn Justyna 4aLT, Ćwikła Ewelina 4aLT, Zygmunt Magdalena 4aLT (op. mgr Maria Bazan, mgr Andrzej Makówka)

Nasza redakcja może również pochwalić się niebanalnym osiągnięciem. W powiatowym konkursie na najlepszą gazetkę szkolną uzyskaliśmy I miejsce w kategorii szkół ponadgimnazjalnych i otrzymaliśmy nagrodę główną.

Dodatkowe informacje i kopie dyplomów znajdują się w pokoju nr 27 są do wglądu zainteresowanych!!!! □

Dane opracowali:
Krzysiek, Damian, Irek, Przemek i Robert
na podstawie informacji uzyskanych od Pana Dyrektora

Srebrne Muszkiety 2004

XLIII turniej „O Srebrne Muszkiety" odbył się dnia 14 maja 2004 roku w Brzozowie. Zawody organizowane były pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu i Ministerstwa Obrony Narodowej. Zawody miały charakter ogólnopolski i rozgrywane były w czterech etapach: szkolnym, między szkolnym, wojewódzkim i kończą się finałem centralnym. Główną nagrodą finału centralnego w klasyfikacji zespołowej są „Srebrne Muszkiety" W zawodach uczestniczy 4- osobowy zespół z naszej szkoły. Strzelanie odbyło się z karabinka sportowego 5,6 mm Konkurencja: strzelanie 60 strzałów w postawie leżącej, odległość strzelania 50 metrów. Zawody poprzedziły wielotygodniowe treningi na strzelnicy sportowej w Żołyni. Treningi strzeleckie przygotował i prowadził prof. Edward Urban. W celu zwiększenia natężenia wysiłku i podniesienia stopnia trudności zorganizowano zawody uczniów i nauczycieli naszej szkoły. Rywalizacja uczniów i nauczycieli pomagała wyłonić najsprawniejszych uczniów do kolejnej edycji zawodów. Zawody zapewniały właściwą rozrywkę, odpoczynek jak również rozwijało zamiłowanie do aktywności sportowej.

Do zawodów „O Srebrne Muszkiety" zakwalifikowała się drużyna w składzie: **Piotr Wojtyna, Michał Cybulak, Adam Loryś, Łukasz Lipiński.** Reprezentacja szkoły uczestniczyła po raz pierwszy w edycji takich zawodów. Drużyna „Czterech Muszkieterów" naszej szkoły dzielnie stawiła czoła reprezentacjom innych szkół. □

Piotr Wojtyna

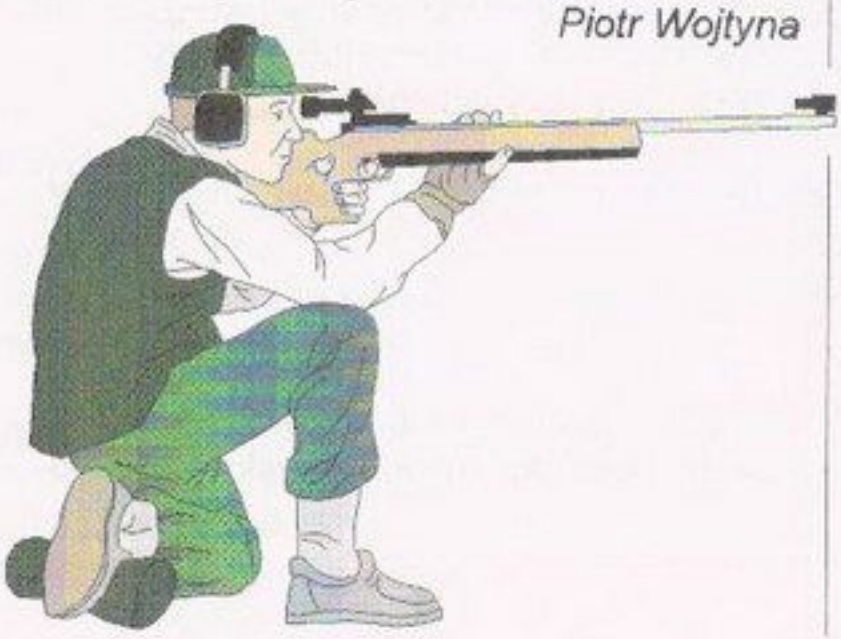

Ach, ci studenci...

Sześć lekcji, wolne popołudnie, wieczór z książką (trzeba przecież czegoś się nauczyć na jutrzejszy sprawdzian) i aby do piątku. Potem dwa dni wolności... A jak wygląda życie studenta? Przeprowadziłyśmy krótką rozmowę z dwoma ubiegłorocznymi abiturientami naszego liceum Wojciechem Mieleszko, który studiuje fizykę na Uniwersytecie Warszawskim oraz Łukaszem Krauz studentem Szkoły Głównej Pożarniczej.

Reporterki: Obaj skończyliście klasę mat-fiz, znacie się lata, wynajmujecie wspólnie mieszkanie. Dlaczego więc nie studiujecie na tym samym wydziale?

Łukasz: Pewnie dlatego, że moim żywiołem jest akcja lubię szybkie tempo życia. Jednak główną przyczyną są długoletnie tradycje rodzinne, które dały mi podstawy, aby podjąć taką decyzję życiową. Ponadto wykształcenie to, daje mi możliwość podjęcia dobrze płatnej pracy.

Wojtek: Z natury lubię ciekawostki, których jest całe mnóstwo, a fizyka jest nauką, która pozwala się właśnie w taki sposób rozwijać. Po wielu przemyśleniach i lekcjach z prof. Koniorem dostałem się na uniwerek.

R: Jeden studiuje zaocznie (Ł), drugi zaś na studiach dziennych (W). Powiedzcie, czym różnią się tryby waszej nauki?

Ł: Przede wszystkim tym, że ja mam zajęcia tylko w weekendy, jest o wiele mniej materiału i taka opcja pozwala mi na podjęcie pracy.

W: Na początku trzeba niebywale skupić się na nauce. Zajęcia trwają niekiedy od rana do wieczora, a wykładowcy wymagają naprawdę dużo. Olbrzymie znaczenie ma też praca indywidualna, wykłady i ćwiczenia to za mało, a na egzaminach przydaje się trochę szczęścia.

R: Jak spędzacie wolny czas w wielkim mieście?

W: Warszawa daje dużo możliwości, ale...trzeba mieć na to czas. Jeżeli naprawdę uda nam się wygospodarować chwilę wolnego, to spotykamy się ze znajomymi, wychodzimy do kina lub dyskoteki. Dodatkowo, co sprawia mi wielką przyjemność, jestem pomocnikiem instruktora w szkole nurkowania.

Obaj pracujemy, dlatego też zdarza nam się to dość rzadko.

R: Jak pamiętacie, w naszym liceum są „niepowtarzalni" profesorowie. Czy macie przyjemność mieć zajęcia z ciut szalonymi wykładowcami?

Ł: :-) Czasem po 3-4h wykładów dochodzimy do wniosku, że nie ma tam ludzi normalnych są specjalistami w swoich dziedzinach. Na uczelniach zostają sami najlepsi i KAŻDY z nich ma choć szczyptę szaleństwa.

R: Zdarzyła wam się jakaś studencka wpadka?

W: Mnie nie, co raczej zabawne sytuacje. Na zajęciach pierwiastków promieniotwórczych śmialiśmy się, że niedługo będziemy świecić, albo, że „coś" spadnie i wybuchnie. I co wtedy?

Ł: Będziesz musiał zmienić uczelnię ;-)

Za to mnie z pierwszych ćwiczeń... wyrzucono. Dlaczego? Nie słuchałem pleceń ćwiczeniowca i bawiłem się sprzętem wyłączając główny wyłącznik prądu.

R: Na zakończenie może zdradzicie mam sposoby na niektórych z naszych belfrów?

W: Hmm... Najmilej wspominam prof. Trębacza i oczywiście wychowawczynię prof. Halinę Śmiałek. Panu Trębaczowi przestawialiśmy samochód i robiliśmy inne dziwne rzeczy. Podrzucaliśmy też krzyżówki nie uczącemu już prof. Kochmańskiemu. Prawdą jest jednak, że to każda klasa wyrabia swój „sposób" na nauczycieli.

R: Serdecznie dziękujemy za rozmowę i życzymy połamania piór w czasie sesji.

Ł i W: My również dziękujemy. □

Dominika i Jagienka

E=MC²

Szczęśliwy człowiek

To opowiadanie przesłał nam mailem pewien czytelnik. Życzymy miłej lektury..

Witam :)

Od jakiegoś czasu zastanawiałem się, czy nie podesłać czegoś do waszej gazetki... I oto efekt owych rozmyślań :) ►

Patrzymy sobie na ulicę
Przez wpółotwartą okiennicę.

W czółka całujemy cudze dziatki
O podlewamy w oknach kwiatki.

Żyjemy sobie, jak Bóg zdarzy,
Zrywamy kartki z kalendarzy.

J. Tuwim "Staruszkowie"

Pan Tomasz wstawał z łóżka około godziny piątej rano (w zimie było jeszcze o tej porze ciemno). Nie śpiesznie udawał się do łazienki, mył twarz i zaczesywał swoje siwe włosy w faliste pasma. Następnie pan Tomasz (już ubrany) zasiadał przy małym stoliku w kuchni i jadł skromne śniadanie. Zwykł wówczas wpatrywać się z zamyśleniem w okno. Śledził wzrokiem wróble, które przysiadały na poręczy balkonu. Po skończonym posiłku pan Tomasz ze swojego jedynego talerza zgarniał okruszki do chudej, starczej dłoni. Otwierał okno, strasząc ćwierkające ptaki i przesypywał chlebowe drobinki na blaszany parapet, z którego schodziła już farba. Gdy zamknął już na powrót okno zwykł odchodzić kilka kroków w głąb niemal pozbawionej mebli jadalni. Stawał bez ruchu i przyglądał się trzepotowi skrzydeł, przysłuchiwał głośnym ćwierkom i piskom, jakie za oknem wydawały ptaki zawzięcie dziobiące okruszki. Nie uśmiechał się jednak. Po prostu stał i patrzył. Wraz z końcem tego widowiska pan Tomasz udawał się do drzwi swego mieszkania. Z wieszaka ściągał starą skórzaną kurtkę powycieraną na łokciach i w miejscach szyć, zakładał sznurowane brązowymi sznurowadłami buty, otrzepywał spodnie i zdejmował z haczyka dwa związane tasiemką kluczyki. Otwierając drzwi podnosił z podłogi plastikową reklamówkę, którą kiedyś znalazł w koszu na śmiecie, a która wydała mu się odpowiednia na jego narzędzia. Większym z dwojga kluczy zamykał drzwi i ostrożnie przytrzymując się poręczy schodził na dół. Miał do pokonania dwie kondygnację i wąskie schody do piwnicy. Schodząc do podziemi zapalał starą żarówkę, w której migoczącym świetle otwierał kłódkę do swojego piwnicznego składziku. ►

Wyciągał stamtąd duży, prostokątny pakunek zawinięty w szary, gruby papier. Z trudem wspinał się z powrotem po betonowych schodkach, zostawiał reklamówkę i paczkę pod ścianą. Następnie wracał, zatrzaskiwał kłódkę i gasząc światło zamykał drzwi do piwnicy. Brał swoje rzeczy i będąc już gotowym wychodził na ulicę. Była godzina szósta. Powoli, krokiem zmęczonego człowieka suną po zaspanych jeszcze o tej porze uliczkach. Mieszkał w niewielkim mieście, w którym nie było tramwajów, zabieganych ludzi, gdzie nie trąbiły setki samochodowych klaksonów i nie słychać było stukotu podziemnego metra. Pan Tomasz co dnia wędrował w to samo miejsce - do niewielkiego skwerku. Tam skryty za kilkoma drzewami i krzakami siadał na niewielkiej, zielonej ławeczce. Najpierw kładł obok siebie swoje torby i czekał chwile, aż jego oddech się uspokoi. Gdy oddychał już normalnie rozpakowywał spore zawiniątko, które okazywało się drewnianymi sztalugami. Tak jakoś nieporadnie rozkładał je tuż przed ławką i rozwijał nań białą płachtę papieru. Następnie wyciągał z reklamówki ołówki, grafity, kredki i bezkształtną chlebową gumkę. Tak oto przygotowany zawsze przypominał sobie jeszcze o małym nożyku, którym temperował ołówki. Następnie zakładając nogę na nogę czekał. Przyglądał się mijającym go ludziom, którzy jednak nie wydawali się w żaden sposób zauważać jego obecności. Pan Tomasz był więc tym kim teraz chciał być - obserwatorem. Siedząc nieruchomo wydawał się bardzo podobny do fontanny za jego plecami, do drzew i trawy - żyjąc jakby swoim własnym życiem, będąc całkowicie biernym na to co się dzieje wokół niego. Było to jednak złudzenie. Pan Tomasz po prostu czekał. Masując zębami dolną wargę czekał. W końcu zjawiał się ten kogo pan Tomasz oczekiwał. Był nim stary, niewidomy, zarośnięty na twarzy mężczyzna. Jego cera była brązowa i zniszczona jak burta starego okrętu, który już prawie widzi swój ostatni port. Człowiek ten kładł obok siebie papierową torebkę, a tuż pod nogami stawiał wielgachną lnianą torbę, z której wyciągał stary, brudny akordeon. Następnie stawiał przed sobą pudełko po margarynie, ► poprawiał czapkę opadającą mu na czoło i spluwając na trawę zaczynał grać. Grał jakąś smutną melodię, pewnie przez siebie samego ułożoną. Nie śpiewał przy tym nic, tylko cicho mruczał pod nosem. Odziany w łachmany starzec grał, a pan Tomasz rysował. Z początku delikatnie muskał powierzchnię papieru ołówkiem szkicując kontury, bezbłędnie zachowując proporcje. Znał je przecież na pamięć. Po wstępnym szkicu pan Tomasz brał różnej twardości grafity i kształt obdarzał cieniami i szczegółami. Rysował starannie bacząc by przelać jak najwięcej na papier. To co widział przed sobą zniekształcone przez umysł wędrownego poety i drżące ręce starca, powstawało na nowo w dwuwymiarowym świecie czerni i bieli. Pan Tomasz kochał tę chwilę; nie śpieszył się jednak - umiał się nią cieszyć i delektować. Gdy rysunek wydawał się już kompletny pan Tomasz przerywał na chwilę rysowanie i patrząc co chwila to na sztalugi, to na akordeonistę nanosił jakąś nową linię, jakiś dodatkowy cień, czy łuk. I w miarę jak dorysowywał wciąż nowe szczegóły obraz wydawał się coraz bardziej niemożliwy do dokończenia. I tak ślepiec grał, a pan Tomasz rysował. Słońce chylące się ku zachodowi było znakiem do zakończenia gry i schowania sztalug. Gdy starzec z trudem wstawał z ławki i znikał gdzieś za zakrętem, pan Tomasz przyglądał się swojemu dziełu. Patrzył, aż do zapadnięcia całkowitych ciemności. Zawsze wtedy marszczył brwi, darł papier na dwie części i wrzucał go do kosza. Później składał sztalugi, chował ołówki, grafity i wracał do swojego mieszkania, w którym szybko kładł się do łóżka i zasypiał. Tak działo się już od pięciu lat. Za każdym razem pan Tomasz niszczył efekt swojej pracy. Nie wiadomo dokładnie dlaczego. Może po prostu nie był zadowolony? Bo pan Tomasz nigdy nie był wielkim artystą, tylko teraz w wieku sześćdziesięciu czterech lat, chciał pozostawić po sobie jakieś dzieło. Coś co zostanie zapamiętane jako obraz doskonały. Miał nawet tytuł dla niego - "Szczęśliwy człowiek". Szkoda tylko, że pan Tomasz zmarł dwa miesiące później nie dokończywszy swojego dzieła. Szkoda też, że nigdy nie zrozumiał, że rysował samego siebie. □

✉ *Marlow*

S.O.S

W dniu 22.04.04 w naszym liceum odbył się konkurs ekologiczny. Po pisemnych eliminacjach do finału przeszło pięć osób: **I miejsce- Marcin Stanisławski, II- Anna Kyc, III- Małgorzata Kędziorek,** a także **Michał Kowal i Marcin Nizioł.**
W części plastycznej przyznano trzy główne nagrody i dwa wyróżnienia. Prace zamieszczamy w galerii poniżej.

Dominika Markocka oraz Jagienka Urban

Miejsce I Małgorzata Kendziorek

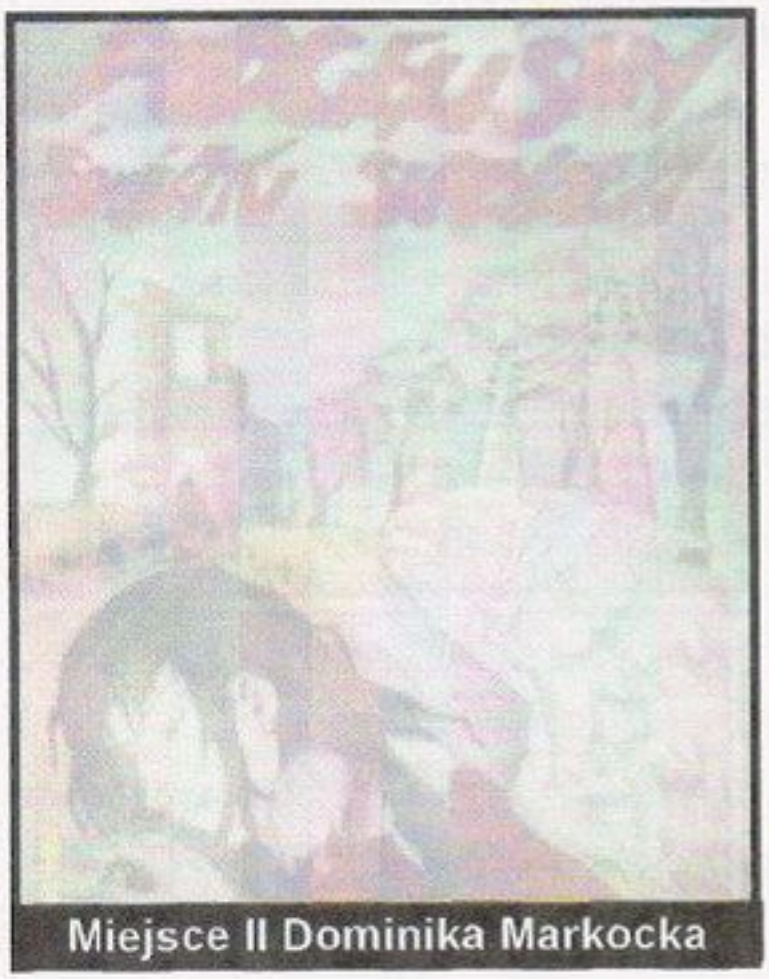

Miejsce II Dominika Markocka

Miejsce III Patrycja Wnuk

Wyróżnienie I Natalia Wojnicka

Wszystkim laureatom konkursu serdecznie gratulujemy wspaniałych pomysłów i talentu.

W naszej galerii jest także miejsce na TWOJE dzieło. Jeżeli masz jakieś fajne obrazki Wyślij je zeskanowane pod adres redakcji: chroberek@o2.pl Wtedy jest bardzo prawdopodobne że TY i inni ujrzą TWOJĄ pracę w naszej galerii.□

Wyróżnienie II Małgorzata Maruszak

Śmieszne SMS-y

Jak się nazywa po Japońsku złodziej flamastrów???? ... kosi mazaki!!!!!

jesteś błyskotliwy jak zderzaki na starym samochodzie :=)

Ten wdzięk, ta bystrosci i inteligencja. Te piekne oczy, cudowny usmiech i twarz. No dosyc juz o mnie! Co tam slychac u Ciebie?

Z jednego systemu nie wydobędziemy się długo: ze słonecznego =)

Płyń za rekinem, trafisz do ludzi.

Percepcja mojej mentalności nie obliguje do dalszej konwersacji z tobą biorąc pod uwagę wizualne aspekty tej kwestii.

Billy Elliot

(Wielka Brytania 2000)
Reżyseria: Stephen Daldry
Scenariusz: Lee Hall
Film ten nie jest nowością, jednak bez wątpienia zasługuje na uwagę każdego widza.

Akcja rozgrywa się w małym górniczym miasteczku północnej Anglii w latach 80'. Zamykanie kolejnych kopalni prowadzi do strajków górników. Na te niewesołe czasy trafił 11-letni Billy Elliot (Jamie Bell). Po śmierci matki, ojciec (Gary Lewis) i starszy brat Billy'ego Tony (Jamie Draven) z trudem zarabiają na życie. W miasteczku wszyscy mężczyźni, tradycyjnie, trenują boks w miejscowym klubie, do którego Billy również zostaje zapisany. Podczas jednego z treningów chłopiec przypadkowo obserwuje zajęcia baletu prowadzone w tej samej sali. Po namowach nauczycielki, sam zaczyna tańczyć i dopiero w tańcu odnajduje radość. Chcąc oderwać się od szarej rzeczywistości całkowicie poświęca się muzyce i baletowi. Pieniądze, które dostaje od ojca na pranie się z kolegami podczas treningów bokserskich, przeznacza na zajęcia z baletu. Nauczycielka tańca - pani Wilkinson (Julie Walters), odnajduje w nim wielki talent. Wbrew ojcu, który, przyzwyczajony do tradycyjnego podziału ról: dziewczynki tańczą, chłopcy się biją, kobiety zajmują się domem, a mężczyźni pracują w kopalni, sprzeciwia się pasji syna, kobieta pomaga Billy'emu w przygotowaniach do egzaminów do szkoły baletowej. Punktem zwrotnym w postawie rodziny staje się nocny występ zdeterminowanego chłopca w pustej sali przed ojcem. Od tej chwili ojciec i brat zrobią wszystko, żeby pomóc Billy'emu spełnić jego marzenia.

Wyłoniony podczas castingu z pośród 2000 kandydatów, młody aktor Jamie Bell wspaniale zagrał pełnego energii i uparcie dążącego do celu Billy'ego. Ciekawostką jest fakt, że chłopak od 6 roku życia ćwiczy balet i na planie filmowym wykazał się świetnym aktorstwem udając, że właściwie nie umie tańczyć. Na szczególna uwagę w filmie zasługuje muzyka, bo w końcu jest to film o tańcu. Billy tańczy do rockowych przebojów z lat 70' i 80' takich jak: „We love to boogie" i „Get in on" zespołu T-Rex i „Town called Malice" The Jam. W filmie usłyszeć można także rewolucyjne kawałki The Clash "London Calling" i „Children of the revolution" T-rex. Jeśli choć trochę interesuje cię taniec albo „porządna" brytyjska muzyka rockowa, poświęć dwie godziny by oglądnąć ten film. □

PG

Gazeta gazecie nierówna

13 maja czteroosobowa delegacja „Chroberka" pod opieką pani pedagog Elżbiety Rup odwiedziła wydawnictwo „Sztafeta" w Stalowej Woli. Wyjazd zorganizowała leżajska Biblioteka Pedagogiczna dla przedstawicieli wszystkich powiatowych gazetek szkolnych.

Było to dla niektórych z nas pierwsze zetknięcie się z profesjonalistami.

Z powodu dość licznego grona „młodych dziennikarzy" (63) o pracy gazety informacji udzielili: jednej grupie dziennikarz „Sztafety", drugiej zaś sama redaktor naczelna pani Krystyna Światowiec. „Chroberek" znalazł się w tej ostatniej. ►

SZTAFETA.pl

Trochę historii...

„Sztafeta" wydawana jest od 53 lat. Na początku była gazetą zakładową Huty Stalowa Wola o dość ploretariackim tytule 'Socjalistyczne Tempo". Dopiero od kilku lat jest gazetą regionalną, którą można kupić i w naszym powiecie.

Plan pracy dziennikarzy jest napięty. Na przygotowanie tematu mają praktycznie tylko kilka dni, tekst przechodzi cenzurę i korektę. „Złożone strony" wysyła się do drukarni w Lublinie i w nakładzie 11 500 gazeta ukazuje się w czwartki. Jest dość poczytną gazetą, zresztą tak jak nasz „Chroberek" :-)

Oprócz standardowego etatu pracy dziennikarz otrzymuje, tzw. wierszówkę czyli zapłatę za to, co ukaże się w numerze. (My tak dobrze nie mamy ;-)

Aby pracować w zawodzie dziennikarza wcale nie trzeba mieć ukończonych studiów dziennikarskich. Wystarczy być operatywnym, ciekawym świata i ludzi, a przede wszystkim mieć chęci i głowę pełną pomysłów.

A więc młodzi dziennikarze: długopisy w dłonie i... do dzieła! □

Dominika

Znamy się? Już tak!!!

Z powodu dużej ilości propozycji (a było ich naprawdę dużo) postanowiłyśmy utworzyć kącik towarzyski, za sprawą którego uczniowie będą mogli się poznać. A oto i wasze ogłoszenia:

Fajny, wysportowany szatyn o czaderskich, niebieskich oczkach z klasy pierwszej, średniego wzrostu, interesujący się sportem, muzyką, samochodami i wszystkim po trochu.
// Grajek
Kontakt: gg: 3756840 /komóra: 888662782 /@: Adrian42@interia.pl
p.s. Pięknie śpiewam w chórze, a jeszcze lepiej solo

Wysoka, czarna i z klasą. Zajęcie na życie: koszykówka. Poszukuje samca powyżej 1,80 m. // Wysoka Śmieszka 17
Kontakt: @: wysoka_smieszka17@poczta.onet.pl

Piękna brunetka o piwnych oczach i brzoskwiniowej karnacji, mająca nierówno pod sufitem i bzika na punkcie różowego koloru oraz pasożytująca na ptasim mleczku, pozna faceta, który by jej stale je dostarczał. // krejzigerl 17
Kontakt: @: krejzigerl17@poczta.onet.pl

Błękitnooka brunetka spod znaku barana o wesołym usposobieniu i zadziornym charakterku, pozna faceta równie szalonego jak ona. // Ziółeczko 17
Kontakt: @: zioleczko17@poczta.onet.pl

Lubię pomarańczowe piłeczki i fajne laseczki
Mam umięśnione nogi i chyba rosną mi rogi
Lubię czekoladę i cukierki Dlatego chcę cię zaprosić na serdelki // TfujTofik
Kontakt: @: tfuj_tofik@poczta.onet.pl

Małgorzata Kendziorek
Agnieszka Siedlecka

Teksty: Kacper Wawrzak, Daniel Rząsa, Małgorzata Kendziorek, Agnieszka Siedlecka, Dominika Markocka, Jagienka Urban, Piotr Wojtyna, Małgorzata Żaba, Ewelina Krzyżak, Małgorzata Maruszak, Piotr Gładysz, Krzysztof Kolano, Przemysław Sołek, Damian Skowronek, Ireneusz Sołek;
Grafika: Adam Hałaj, Tomasz Miziak;
Opiekunowie: mgr Elżbieta Rup, mgr Katarzyna Typrowicz;
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i przeredagowywania tekstów. Sprzedaż gazetki po cenie innej niż ustalona przez wydawcę JEST SUROWO ZABRONIONA i podlega karze punktowej ustalonej obowiązującym taryfikatorem punktowym (art.2, § 15.)